Nr. 141. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 23 maja 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.
Cena 20 groszy
Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Nadzwyczajnej sesji sejmu nie będzie

Łódź i Warszawa nie otrzymają komisarzy

Wybory do rad miejskich dopiero na wiosnę 1933 roku

Pod koniec wczorajszego zjazdu działaczy samorządowych BB., o którym piszemy na innem miejscu, wicemarszałek sejmu poseł Polakiewicz w odpowiedzi na liczne zapytania uczestników, udzielił niezmiernie sensacyjnych wyjaśnień, dotyczących ustawy samorządowej oraz losu gmin miejskich, a szczególnie losów łódzkiej rady miejskiej i magistratu.

Na zapytanie, kiedy projektowana ustawa o samorządzie wejdzie w życie, pos. Polakiewicz oświadczył, iż według informacji, jakie posiada, **nie zostanie w najbliższym czasie zwołana nadzwyczajna sesja sejmu,** natomiast zwykła sesja rozpocznie się dopiero w październiku lub listopadzie r. b. i wówczas projekt ustawy wejdzie pod obrady izby, **i niezwłocznie potem otrzyma moc obowiązującą.**

Wybory komunalne do rad miejskich wszystkich samorządów w kraju **odbędą się dopiero na wiosnę 1933 roku.**

Na pytanie, czy magistrat i łódzka rada miejska nie zostaną przez rząd rozwiązane, wobec upływu kadencji, poseł Polakiewicz odpowiedział co następuje: **Nie jest sztuką gospodarować bez logiki i rozumu.** Nie sztuką jest zrobić poważne długi, obsadzać na wszystkich stanowiskach kuzynki, ciotki i agitatorów partyjnych, wpaść w trudności finansowe, a następnie wołać pod adresem rządu „Rozwiążcie mnie".

Rozwiązać rady miejskie w obecnym momencie oznaczałoby wziąć pieniądze od rządu na pokrycie nadmiernie uczynionych wydatków przez samorządy warszawski i łódzki. **Rząd na tę drogę nie pójdzie.** Rząd nie ma pieniędzy, a pozatem nie chce on dawać na te cele pieniądze.

160 miast zwróciło się do rządu z prośbą, aby zamianowano u nich komisarzy. Uczyniły to jednak po narobieniu kolosalnych długów w wysokości 1 miljarda złotych. Ale, jak się teraz okazuje, rząd komisarzy w tych samorządach nie ustanowi. Zresztą nie chce, by uprawiano demagogję. Gdyby zaprowadzono rządy komisarskie w samorzadach, demagodzy lamentowaliby z powodu wprowadzenia systemu komisarzy.

Oburzenie profesorów

z powodu brutalnej napaści na prof. Bartla

ŁWÓW, 22 V. (PAT). Rektorat politechniki lwowskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 21 maja r. b. wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej napaści na prof. Kaz. Bartla, wybitnego uczonego, zasłużonego profesora, niezmiernie przywiązanego do młodzieży, człowieka wielkich zasług dla państwa i piętnuje te niesłychaną napaść, wyrażając przekonanie, że ogół młodzieży nie ma nic z nią wspólnego. Równocześnie zebrani profesorowie składają profesorowi Kaz. Bartlowi wyrazy głębokiej czci. Równocześnie rektor politechniki lwowskiej otrzymał pismo Bratniej Pomocy stud. politechniki lwow. i delegatów kół naukowych politechniki lwowskiej, wyrażające głębokie oburzenie z powodu napaści na prof. Bartla.

LWÓW, 22 V. (PAT). Uchwała zebrania profesorów politechniki lwowskiej, wyrażająca oburzenie z powodu brutalnego napadu na prof. Bartla została mu zakomunikowana przez specjalną delegację, wyłonioną przez ogólne zebranie profesorów, a złożone z 5 senjorów - profesorów pod przewodnictwem rektora.

Samobójstwo dyrektora

Banku Zw. Spółek Zarobkowych

KIELCE, 22.5. (PAT) — **W sobotę wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dyrektor oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych, Jan Płuciennik. Powodem samobójstwa była depresja moralna.**

Bruening ustępuje?

Powikłana sytuacja w Prusach

BERLIN, 22.5. (PAT) — Według nie potwierdzonych dotąd informacji „Welt am Montag" kanclerz Bruening pod wpływem gen. Schleichera, który spowodował ustąpienie min. Groenera, zdecydował się niezwłocznie po powrocie prezydenta Hindenburga postawić otwarcie kwestję zaufania. Bruening wzbraniać się ma przyjęcia odpowiedzialności za nowy dekret, dopóki sprawa rekonsrukcji gabinetu nie zostanie wyjaśniona. Wobec tak powikłanej sytuacji w Prusach nosi się podobno z zamiarem mianowania komiarza dla Prus. Plan ten popiera Schleicher. Jako kandydata na stanowisko komisarza rządowego dla Prus wymienia ją b. landrata von der Osten, znanego sojusznika partji Hitlera.

„Neue Montagszeltung" donosi że na piątkowem posiedzeniu rady minister rolnictwa, Schiele, zgłosił dymisję. Dymisja ta, która przyjęta została przez kanclerza Bruennga, ma być utrzymana w tajemnicy, aby nie wzbudazć w opinji publicznej paniki.

Pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego

odbyło się plenarne posiedzenie rady naukowej wych. fiz.

WARSZAWA, 22.5. (PAT) — W niedzielę, dnia 22 b. m. odbyło się IV plenarne posiedzenie rady naukowej wychowania fizycznego, na czele której stoi jako przewodniczący p. marszałek Piłsudski.

Posiedzenie rady odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa spraw wojskowych. Punktualnie o godz. 10-ej przybył p. minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski i otworzył zebranie. Zagajając posiedzenie wiceprzewodniczący rady gen. dr. Ruppert wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone pamięci ś. p. dr. Eugenji Lewickiej — I. sekretarki rady.

Po zagajeniu p. marszałek Piłsudski, który objął przewodnictwo obrad, udzielił głosu płk. Kilińskiemu, dyrektorowi państwowego urzędu w. f., który wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności P. U. W. F.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo długa i niezwykle ożywiona dyskusja, podnosząca szereg najciekawszych problemów w zakresie wychowania fizycznego i sportowego, objętych sprawozdaniem dyrektora P. U. W. F. Szczególnie głęboko dyskutowana była sprawa W. F. w szkole, zagadnienie czystego sportu zawodniczego, kwestja sportu na wsi, sprawa odznaki sportowej sportu na uczelniach wyższych oraz wychowanie fizyczne dzieci.

W dyskusji żywy brał udział p. marszałek Piłsudski, zabierając głos kilkakrotnie. Wyjaśnień udzielał obecny na obradach minister oświaty Jędrzejewicz. Do głosu zapisywali się niemal wszyscy członkowie rady.

Po przerwie nastąpiły sprawozdania z działalności rady naukowej, nad któremi wywiązała się dyskusja.

Dyskusja nad referatami przeciągnęła się do godz. 7-ej wiecz. i wniosła wiele nowego materjału do przepracowania w dalszej działalności rady. Wyłoniona w czasie obrad komisja wnioskowa pod przewodnictwem prof. Ciechanowskiego przedłożyła zebranym szereg wniosków i rezolucji, przyjętych jednomyślnie.

Po zakończonych obradach odbyła się herbatka towarzyska przy obecności p. marszałka Piłsudskiego.

Ziemia drży

BERLIN, 22.5. (PAT). Z Sant Salvador donoszą o silnych trzęsieniach ziemi, które miały miejsce dziś nad ranem w miastach San Juan i Usuluan. Trzęsienie wywołało poważne szkody, wiele domów jest zniszczonych. Dotychczas naliczono 6 zabitych i 50 rannych.

Admirał Saito

tworzy rząd japoński

LONDYN, 22.5. (PAT) — Z Tokjo donoszą, że mikado zawezwał dziś do siebie b. gubernatora Korei, 72-letniego admirała Saito i powierzył mu misję tworzenia gabinetu. Saito misję przyjął i spodziewa się jutro utworzyć gabinet.

Straszliwa powódź

w Anglji środkowej

LONDYN, 22.5. (PAT) — Z całej środkowej Anglji donoszą o kolosalnych stratach wyrządzonych przez powódź, wywołaną padającemi w ostatnich dniach ulewnemi deszczami. Całe hrabstwo Warwick jest tak zalane, że niepodobna jest przedostać się zwykłemi drogami. Miasto Derby liczące 150,000 mieszkańców, jest kompletnie od wodą, która zalała liczne sklepy i wyrządziła straty sięgające według dotychczasowych obliczeń 1 miljona funtów. Od 90 lat Derby nie było nawiedzone tak groźną powodzią. Również w Londynie Tamiza znacznie przybrała i grozi wylewem.

Wyścigi samochodowe w Berlinie

Zwyciężył Barachintse. — Ks. Lubkowitz zabity

BERLIN, 22 V. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

W dniu wczorajszym wśród powszechnego zainteresowania odbył się zapowiadany już przez nas wyścig samochodowy na torze „Avus". Wyścig, który obfitował w szereg nieszczęśliwych wypadków, przyczem cały szereg kierowców musiał się wycofać z biegu, wygrał ostatecznie włoch Barachintse na wozie Mercedes przed Caracciolą.

Tragiczny wypadek miał miejsce z kierowcą ks. Lubkowitz na wozie „Bugatti". W czasie mijania zakrętu wóz nagle zarzucił i koziołkując został wyrzucony aż pod tor kolejki podziemnej, biegnącej przy torze wyścigowym. Ks. Lubkowitz ciężko ranny, odwieziony został do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie w szerokich kołach sportowców.

CELE I ZADANIA projektu ustawy samorządowej

Mowa wicemarszałka Polakiewicza na zjeździe w Łodzi

Analiza projektu.--Obniżka płac--jedyny ratunek.--Państwo na pierwszem miejscu

W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście wicemarszałek sejmu, poseł dr. Karol Polakiewicz. Pos. Polakiewicz przybył do Łodzi na zjazd dzia łaczy samorządowych BBWR., który odbył się w lokalu S. U. S. przy ul. Moniuszki 4 przy udziale przedstawicieli władz państwowych z wojewodą Jaszczołtem na czele.

Obrady zjazdu poświęcone były wyłącznie debatom nad projektem ustawy samorządowej, który ma niebawem wejść pod obrady plenum sejmu.

Zjazd zagaił poseł dr. Fichna, witając wicemarszałka Polakiewicza i omawiając pokrótce cele obrad.

Na zjeździe wygłoszone zostały trzy referaty, a mianowicie referat wicemarszałka sejmu p. Polakiewicza „O konieczności zmiany ustroju samorządowego w Polsce", referat posła Dratwy p. t. „Główne zasady nowego ustroju samorządowego" oraz referat insp. Gackiego „O głównych niedomaganiach i brakach obowiązującego dekretu o samorządzie".

Wicemarszałek sejmu poseł Polakiewicz, który jest, jak wiadomo, referentem ustawy samorządowej w sejmie, w referacie swym przedstawił zjazdowi wytyczne, jakiemi kierował się rząd, opracowując projekt nowej ustawy. Z tego względu wynurzenia jego zasługują na większą uwagę.

— Omawiany obecnie w sejmie projekt — rozpoczął pos. Polakiewicz — zatytułowany jest, jako projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządowego. Nazywanie go małą ustawą samorządową nie jest trafne, bo, zdaniem rządu, po wielu pracach nie jest to ustawa „mała". Jest to ustawa zasadnicza, dotycząca zarówno samorządu wojewódzkiego, jak i miejskiego powiatowego, gminnego i wiejskiego. Projekt załatwia nietylko kwestje ustroju i kwestję ordynacji wyborczych do ciał komunalnych, ale sięga dość silnie w zagadnienia konstytucyjnego ustroju państwa. Pragnę podkreślić — akcentuje pos. Polakiewicz, — iż mimo zarzutów pewnych kół, ustawa samorządowa nie znajduje się w kolizji z postanowieniami konstytucji. Sejm i jego większość BB. nie pragnie łącznie uchwalać ustawę samorządową ze zmianami konstytucji. Stworzyłoby to trudną sytuację, gdyż podczas, gdy do uchwalenia pierwszej ustawy potrzebna jest zwykła większość, do drugiej — trzeba kwalifikowanej większości".

Następnie pos. Polakiewicz cytuje odnośne artykuły konstytucji, mające zastosowanie w ustawie o samorządzie. Art. 3 konstytucji mówi, że Rzplita Polska opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekaże przedstawicielom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza w dziedzinie administracji, gospodarstwa i kultury, które zostaną bliżej określone. Komisja konstytucyjna wniosła poprawkę, wyrzucając słowo „szerokiego", gdyż jest to powiedzenie czysto literackie.

Następnie p. Polakiewicz wskazuje na drugi ważny moment, który poza sprawą wykonania przepisów konstytucji, decydował o redakcji projektu rządowego, a mianowicie na unifikację norm prawnych dla wszystkich dzielnic państwa. Rząd uważał, że jest konieczna unifikacja stanu prawnego w całej Polsce, rozbitej na dzielnice przez zaborców. Jest to konieczność z punktu widzenia państwowego. Władze zaborcze działały wyłącznie w interesie Berlina, Moskwy czy Wiednia. Linje kolejowe w Polsce nie zdążały do Warszawy, gdyż nie były budowane pod kątem widzenia obrony państwa, ale zaspokojenia potrzeb zaborców. Dlatego zjednoczenie ustaw jest rzeczą postępu.

— Projekt — mówi dalej p. Polakiewicz — wprowadza jednolitą nazwę dla wszystkich organów samorządu. Pozostaje tylko do załatwienia sprawa tytułów dla prezydentów miast, gdyż prezydent jest tytułem dla głowy państwa. Kwestja podwójnej (10-letniej) kadencji dla zawodowych członków magistratu nie jest nienaruszalnem tabu. Jeśli będą dostateczne argumenty, to kwestja ta może ulec zmianom. Tak samo zresztą kwestja nazwy prezydenta, czy burmistrza jest jeszcze przedmiotem prac klubu BB.I zwłaszcza sprawa długości kadencji. Polska nie jest krajem o jednolitem zabarwieniu narodowościowem i dlatego trzeba bardzo ostrożnie i z rozwagą przystąpić do tego zagadnienia. Dlatego kwestją ordynacji wyborczej jest rzeczą dyskusji. Przyjmiemy każdą dobrą propozycję lepszego od proponowanego przez nas rozwiązania sprawy.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę — kontynuuje wicemarszałek Polakiewicz — na jedną z najważniejszych wartości ustawy, że moment decyzji został przesunięty z ciała kolegjalnego (rady miejskiej) na odpowiedzialność jednostki. Ciało zbiorowe jest bowiem często szarpane sporami wewnętrznymi, nie mającymi nic wspólnego z celami samorządu.

Samorząd nie jest niczem innem, jak dalszym ciągiem administracji państwowej i dlatego zwróciliśmy się do rządu, aby uregulował kwestję poruczonego i własnego zakresu działania samorządów. Faktem wszakże jest, że państwo przekazuje samorządom pewne obowiązki, nie wskazując źródeł dochodu. Z tem pragniemy skończyć i chcemy, by sprawa ta została ustawowo załatwiona.

Poza momentem unifikacji ustawy samorządowej projekt wprowadza kodyfikację ustawodawstwa samorządowego. Istnieje moc dekretów, ustaw i rozporządzeń o samorządzie i same zestawienie ich musiałoby potrwać kilka dni.

Kodyfikacja przepisów obowiązujących w tej dziedzinie jest niezmiernie ważna. Zażądaliśmy, aby rząd i sejm wydał równocześnie z ustawą obowiązujące przepisy i normy prawne tak, aby mógł je stosować wójt i sekretarz gminy. Kwestja jest dojrzała i czas już, aby stworzyć całość, ustawę ramową. W opracowywaniu ustawy unikaliśmy szczegółów, aby życie i praca działaczów samorządowych złożyła je dopiero w ramy ustawy.

Bardzo ważną jest również kwestja finansów komunalnych. Koniecznem jest, aby z ustawą w tej sprawie rząd przyszedł do sejmu. Sprawa ta bowiem dotyczy dzisiaj całej gospodarki kraju, a wiąże się z nią sprawa jednolitej egzekucji. W mojem głębokiem przekonaniu musimy z całą stanowczością powiedzieć sobie, że obowiązkiem ludzi za państwo odpowiedzialnych jest konieczność kierowania się zasadą: najpierw państwo, najpierw samorząd państwowy i budżet państwowy. Jeśli zachwiejemy budżetem państwowym, to jutro złotego djabli wezmą, a pojutrze kredyt polski zagranicą będzie poniżej zera i dlatego każdy odpowiedzialny człowiek ratować musi za wszelką cenę budżet państwa. Wyrażono z wielu stron niezadowolenie z powodu dalszego obcięcia pensji urzędniczych. A jakie jest inne wyjście? Pan premjer, zwracając się do 70 ludzi, prosił o wskazanie jakiegokolwiek innego źródła oszczędności i zaznaczył, że byłby ze wskazania takiego bardzo zadowolony. Równowaga budżetu państwa jest kwestją decydującą. Podatnikowi jest obojętne, czy płaci on na rzecz państwa, czy samorządu, czy na kasę chorych. Podatnik jest jak ryba, jemu jest wszystko jedno, w jakim sosie będzie gotowany.

Jeżeli już musimy segregować, jakie budżety muszą być zrównoważone przedewszystkiem, to przecież we własnym interesie samorządu leży zrównoważenie budżetu państwa. Gdyby urzędnicy przychodzili do kas państwa 3 czy 4 razy w miesiącu tak, jak przychodzą do kas magistratów, to nie byłoby już mowy o kredycie.

Ja nie chcę widzieć państwa w sytuacji np.: Warszawy i dlatego skupienie egzekucji w jednem ręku państwa jako podatkobiorcy, jest rzeczą konieczną. Państwo musi stać na pierwszem miejscu. Jeśli przy kwestji jednolitej egzekucji można mówić o 60 proc. winy albo zasługi, to ja je ponoszę — zakończył swe wywody poseł Polakiewicz.

G.

Szpieg i dezerter skazany na śmierć

LWÓW, 21. 5. (PAT). Wczoraj i dzisiaj toczyły się przed wojskowym sądem okręgowym rozprawy w trybie doraźnym, przeciw szeregowcowi Wasylowi Zakuchlakowi, oskarżonemu o dezercję i szpiegostwo. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał Zakuchlaka na karę śmierci.

Naskutek odniesienia się obrońcy skazanego do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie — kara śmierci została Zakuchlakowi zamieniona na dziesięcioletnie ciężkie więzienie.

Wkrótce wzruszy i oszołomi całą Łódź, koncertem gry i reżyserji wielki film dźwiękowy produkcji francuskiej

OSKARŻONA

W rolach głównych: *Gaby Morlay i Andre Roanne*

Dźwiękowy KINO TEATR CZARY

Dziś i dni następnych. Niebywały podwójny program sensacyjno-cowboyski **24 akty!**

I. ***Tom Tyller*** w niebywale emocjonującym dramacie p. t. **Pionierzy Zachodu**

II. ***BOB CUSTER*** w rekordowym filmie p. t. **Prerje w płomieniach**

Początek o godzinie 4 po poł. **Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.**

ŁZY OSIEMNASTOLETNIEJ

(ze soboty na niedzielę)

Nakręcamy...

Nowy film Chevaliera „Kochaj mnie tej nocy" z Jeannette Mac Donald, reżyserji Roubena Mamouliana jest na ukończeniu.

*

King Vidor podpisał kontrakt na realizację dwuch filmów: „Cynara" z życia cygańskiego z Lupe Velez i „Bracia Karamazowy" z Ronaldem Colmanem i Anną Sten.

*

Znani komicy Flip i Flap (Laurel i Hardy) nakręcają obecnie film wojenny, który będzie parodją „Wielkiej parady". W roli Gilberta wystąpi Flip, zaś Ślima odegra Flap.

*

Dolores de Rio, żona znanego reżysera Gibbonsa ukończyła zdjęcia filmu „Rajski ptak".

*

Inkiszynow, bohater „Burzy nad Azją" przystąpi wkrótce do realizacji we Francji filmu ‚Twarz człowieka".

*

Diamant Berger nakręca dźwiękową wesję „Trzech muszkieterów" Dumasa. W swoim czasie w fimie niemym, osnutym na tle powieści znakomitego autora francuskiego główną rolę kreował Douglas Fairbanks, obecnie jego rolę odegra Roland Tautain, dramatyczny aktor francuski. W roli królowej wystąpi Valentine Tessier, nowa aktorka filmowa.

*

Teodor Osep, nakręca we Francji film „Złudzenie Paryża".

Warjaci chodzą po świecie

a sanatorja dla umysłowo chorych świecą poczęści pustkami

W ostatnim numerze „Rocznika psychjatrycznego" znajdujemy alarmujące dane, świadczące o katastrofalnym stanie opieki nad psychicznie chorymi w naszym kraju. Statystyka wykazuje, że przekroczyliśmy już wszelkie granice przeładowania zakładów. Na początku 1931 roku liczba chorych psychicznie w szpitalach wynosiła 14.836, t. zn. o 3.623 chorych więcej, niż w roku 1927, przewyższając maksymalna pojemność zakładów o 2.144 chorych.

Nie bacząc na to, że tysiące chorych umysłowo, nieraz groźnych dla otoczenia, nie mogą dostać się do szpitala, w połowie roku 1931 zaznaczył się wzmożony odpływ chorych z zakładów psychjatrycznych w związku z przesileniem finansowem w gospodarce samorządowej. Zabierają z zakładów oczywiście nie tych chorych, którzy ze względu na poprawę nadają się do opieki pozazakładowej, ale poprostu tych, za których gminy nie mogą opłacać kosztów szpitalnych.

Możemy się więc stać niedługo świadkami paradoksalnego zjawiska zamykania zakładów psychjatrycznych przy niesłychanym braku łóżek dla psychicznie chorych! W niektórych zakładach, w szczególności na Pomorzu, odpływ chorych już pociągnął za sobą zamykanie pawilonów i redukcję personelu pielęgniarskiego.

Niewielki fundusz dotacyjny, mający na celu poparcie akcji tworzenia nowych zakładów został całkowicie skreślony z budżetu państwowego, co spowodowało odrazu zatrzymanie budowy zakładu psychjatrycznego w Gostyninie.

Katastrofalny stan opieki u nas nad psychicznie chorymi jest groźny dla ogółu obywateli. Tysiące chorych, mniej lub więcej niebezpiecznych dla otoczenia, którzy kwalifikują się do zakładów, a pozostają na wolności, stanowią element, z którego rekrutują się nieraz sprawcy morderstw, podpaleń lub innych poważnych przestępstw.

Ilość umysłowo chorych jest wszędzie bardzo duża. We Francji wynosi ona mniej więcej 80.000 osób.

Jeszcze więcej jest ludzi niezupełnie normalnych, których nie można wprawdzie nazwać umysłowo chorymi, ale którzy są niejednokrotnie poważnym balastem społecznym ze względu na specjalne cechy małowartościowości psychicznej. Takich psychopatów spotykamy na każdym kroku.

Na 40 milonów ludności we Francji jest, według przypuszczalnych obliczeń, około 1 miljona! Niektórzy z nich kwalifikują się do specjalnych zakładów leczniczych ze względu na ich szkodliwość społeczną i nie bezpieczeństwo dla otoczenia.

Liczne wypadki zabójstw i samobójstw, o których codzien nie czytamy, są dziełem ludzi nienormalnych. Niedawno w Warszawie 25-letni student, który zabił w okrutny sposób matkę, został uznany przez psychjatrów za osobnika niepoczytalnego. Zbrodnia miała podłoże patołogiczne i popełniona została przez człowieka niewątpliwie psychicznie chorego.

Tego rodzaju osobników jest mnóstwo. Niejednokrotnie o ich anormalności dowiadujemy się dopiero po ekspertyzie psychjatrycznej wiedy, gdy ofiary ich przestępstw już dawno nie żyją. W głośnych zabójstwach o pseudopolitycznym charakterze, kiedy opinja światowa doszukuje się tajemniczych wpływów i politycznego podłoża, lekarz widzi odrazu chorobliwą sylwetkę przestępcy anormalnego, który powinien był oddawna znajdować się w zakładzie dla psychicznie chorych.

Dążyć należy do tego, aby tego rodzaju osobnicy znajdowali się poza nawiasem życia społecznego i aby wczesne umieszczenie ich w zakładzie psychjatrycznym uniemożliwiło tragiczne wypadki. Obecny stan opieki nad psychicznie chorymi w Polsce czyni tego rodzaju postulat zupełnie iluzorycznym.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

W 12 GODZIN Z WARSZAWY DO NOWEGO JORKU.

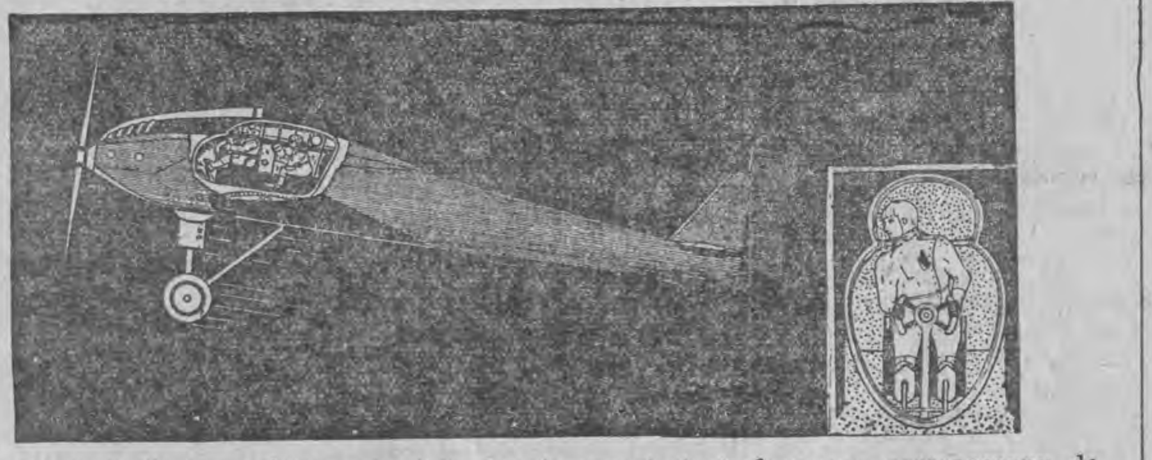

W zakładach Junkersa budowany jest obecnie aparat stratosferyczny, przeznaczony do dalekich lotów na wysokości 16 tys. metrów. Aparat ten ma posiadać przeciętną szybkość 600 kłometrów na godzinę, wobec czego lot do Nowego Jorku trwałby zaledwie 12 godzin. Oczywiście załoga tego aparatu będzie ulokowana w szczelnie zamkniętej kabinie i oddychać będzie zapomocą aparatów tlenowych.

LISTA OFIAR

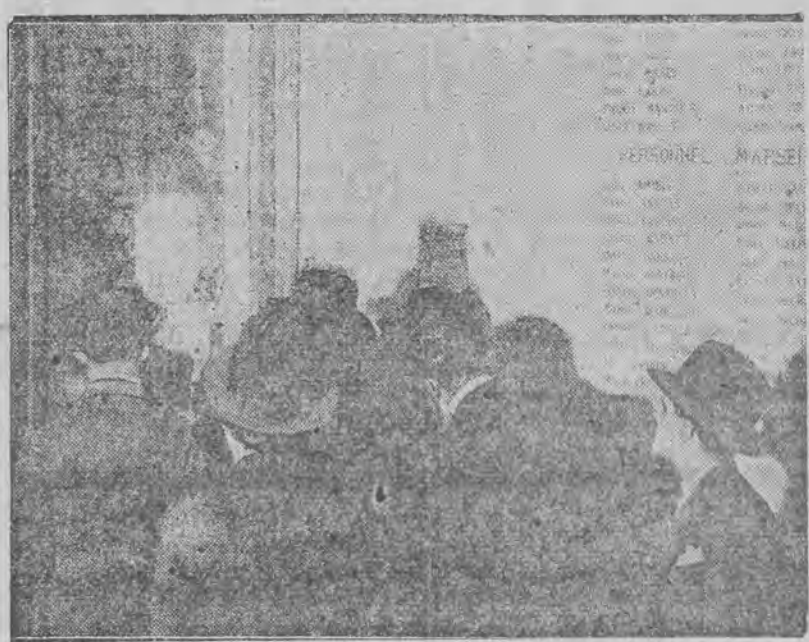

katastrofy wielkiego statku transatlantyckiego „George Philippart" została wywieszona w lokalu towarzystwa okrętowego „Messageries Maritimes" w Paryżu gromadząc w dzień i w nocy wielkie tłumy publiczności.

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego". Nr. 28

CZERWONA LIMUZYNA

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.

— Jeśli mnie pani zmusza do wyjaśnień, to niechże pani usłyszy: podejrzewam panią o spowodowanie śmierci Giardiniego.

— Ja.... krzyknęła baronowa. — Człowieku, pan zwarjował! Ale jak? w jaki sposób?

— W ten sposób, że oddała pani strzał do Giardiniego.

— Ach... — chwyciła się za gardło, jakby ją ktoś dusił. — Tego już za wiele... Morderczyni Giardiniego?... Pan podejrzewa mnie, że zamordowałam z ukrycia podstępnie człowieka, którego kochałam?... Człowieka, którego życie było mi droższe, niż moje własne?..

— Myślałem, że jest pani narzeczoną pułkownika Fernkora?

— Milcz pan! Nie wciągaj pan i tego nazwiska do brudów... Giardini był mi bardzo drogi... To jest coś niesłychanie strasznego, aby mi zarzucać taki czyn. Mogłabym w tej chwili pana zadusić, tak pana nienawidzę!

— Wróćmy do sprawy. Czy jest pani morderczynią Giardiniego, czy też nie?

— Nie! — krzyknęła baronowa ochrypłym głosem. Nie, tysiąc razy nie!

— A jak chce pani tego dowieść?

— Panie, przecież pan w coś wierzy? Nawet w duszy policjanta musi drzemać jakieś ludzkie uczucie. Przysięgam panu na zdrowie mojej siostry, przysięgam panu na życie ojca, że nie mam absolutnie nic wspólnego z tą zbrodnią! Czy wierzy mi pan teraz?

— Baronowo, tu nie idzie o to, w co ja wierzę, lecz o to, co mi pani może dowieść. Żądam nie wyrazów uczucia, lecz faktów.

— Tak? A więc przysięga nic dla pana nie znaczy?!... Naturalnie przysięga morderczyni! Taka może fałszywie przysięgać nawet na zdrowie swych najbliższych. To już nic nie pomoże.

Była niesłychanie zdenerwowana. Chusteczkę, którą trzymała w dłoni, podarła na drobne strzępy.

— A więc co pan zamierza obecnie uczynić?

— Pozostają dwie alternatywy. Albo zagwizdać w ten oto gwizdek, albo odejść. Jeżeli zagwiżdżę, to mój agent, który czeka na dole, sprowadzi w ciągu apru minut urzędnika policji, który przedsięweźmie zaaresztowanie pani. Jeżeli odejdę, to stanie się to jedynie pod warunkiem, że spakuje pani natychmiast swe kufry, pojedzie natychmiast do Berlina i będzie tak długo tolerowała towarzystwo moje, czy jednego z agentów, aż dowiedzie ani na miejscu swej niewinności. Jeżeli jest pani niewinna, nie będzie się pani wahała udać się ze mną w drogę. Jeżeli pani się nie zgodzi, to z całą przykrością będę musiał prosić o interwencję tutejsze władze.

Baronowa Sternburg zastawiała się chwilę.

— Niech pan nie przypuszcza, że boję się pańskich gróźb. Wiem doskonale że pan niemiecki urzędnik, nie może zwyczajnie kazać zaaresztować córki pierwszego senatora Wenecji. Musiałby pan przedtem interwenjować na drodze dyplomatycznej i zanim nie zapadłaby decyzja, nie mógłby mi pan nic zrobić. Ale aby pana przekonać, że czuję się niewinna, jadę z panem. Tylko dwa dni musi mi pan jeszcze pozostawić.

— Żałuję bardzo.

— A więc przynajmniej jeden dzień. Niech pan czeka przynajmniej do jutra wieczór.

— Dobrze, do jutra wieczór. Niech pani nie zapomina, że jest pani pilnie obserwowana.

— Jutro wieczorem wydam się w pańskie ręce na dworcu bez zwracania czyjejkolwiek uwagi. Żądam jedynie, aby uniknąć wszelkiego skandalu aby moja rodzina mogła mnie odprowadzić na dworzec i aby się pan do mnie zbliżył dopiero po ruszeniu pociągu. Mój ojciec nie ma się dowiedzieć, że jego córka podejrzana jest o dokonanie morderstwa.

— A więc do jutra wieczór.

— Do jutra.

Doktór Martens skłonił się lekko i opuścił buduar.

Baronowa przez chwilę pozostała bez ruchu w fotelu. Nagle podniosła się z tryumfującym uśmiechem...

— Mam dwadzieścia cztery godziny czasu! — szepnęła do siebie.

X.

Palazzo del Angelo był przez całą noc pilnie obserwowany. Obaj agenci zmieniali się na posterunku co dwie godziny tak że nikt nie mógł wejść ani wyjść z domu, nie będąc widzianym. Doktór Martens osobiście wynajął gondolę i od czasu do czasu objeżdżał kanałami cały pałac. Na pierwszem piętrze pałacu paliło się do późnej nocy. Na firankach przebiegały cienie śpieszących się osób. Dopiero koło godziny 2-ej w nocy zgasły światła w pałacu.

Teraz dopiero komisarz wrócił do hotelu i udał się do pokoju, który zajmował razem ze Spohrem. Baron zapytał go:

— Powiedz mi pan, gdzie pan tkwił przez ten cały czas? Już się trochę bałem o pana. A jak było u Castellmarich?

— Odjeżdżamy jutro wieczorem, — odpowiedział Martens poważnie.

— Odjeżdżamy, to znaczy? Pan i ja, czy pan i baronowa?

— Wszyscy troje.

— A czy pan ją aresztował?

Komisarz wzruszył ramionami.

— Nie mam do tego, niestety, prawa. Niech pan nie zapomina, że znajdujemy się we Włoszech. A zresztą przecież pan wie, co zapowiedział mi radca. Niechże pan sobie wyobrazi, jaki skandal wywołałaby prośba o interwencję tutejszej policji w celu aresztowania córki pierwszego senatora Wenecji. Nie, przedewszystkiem muszę ją przedostać przez granicę. Później już mi nie ujdzie. Trzeba się jednak pilnować, bo z tą kobietą trzeba być na wszystko przygotowanym.

— A więc uważa ją pan za winną?

— Zawikłała się w takie sprzeczności, że byłoby niezmiernie dziwnem, gdyby się okazało, że nie jest zamieszana w tę sprawę. Wie ona niewątpliwie więcej, niż cała policja.

(d. c. n.)

SKANDAL w TEATRZE!!!

Trochę humoru

ZAKŁAD.

Adolf Konewka ożenił się. Po ślubie młoda para wyjechała do Paryża. Gdy zatrzymali się w hotelu, zmęczeni podróżą, położyli się spać.

Nagle Adolf siada na łóżku:

— Lili — zwraca się do żony — możebyś zamknęła drzwi?

— Dlaczego ja, a nie ty?

— Dlatego, żeś ostatnia się rozbierala...

— No to co z tego? Tyś ostatni gasił światło, to na ciebie kolej.

Przekomarzali się tak przez dłuższy czas. Wkońcu umówili się, że kto pierwszy się poderwie, będzie musiał zamknąć drzwi.

Leżą cicho. Nikt nic nie mówi.

Wtem drzwi się otwierają i do pokoju wchodzi jakiś rotmistrz. Chwiejnym krokiem podchodzi do łóżka, w którem leży Lili.

— A co ty tu robisz, dziewczynko? Na mnie czekałaś?

Cisza.

— Dziewczynka strasznie smutna? co?

Milczenie.

Może obrażona na mnie — myśli, a głośno dodaje:

— Zaraz się przeprosimy i wszystko będzie w porządku. Posuń się trochę, kochanie.

Gdy późną nocą młody oficer opuścił pokój, Lili zerwała się na równe nogi:

— Podły! — krzyknęła. — To tak robi mąż. To tak się traktuje własną żonę?!

— O, przegrałaś! — zawołał uradowany Adolf. — Teraz musisz zamknąć drzwi.

WĘDRÓWKI PO ŁODZI

Lud się bawi w Luna-parku

Na tle ciemnej wygwieżdżonej kopuły niebios, niby na miękkiem posłaniu z safjanu migoce rzędem tysiąca lampek elektrycznych szczyt kolejki górskiej,

Po szynach wygiętych na kształt pionowo ustawionej elipsoidy, czteroosobowe wózki, niczem starogreckie koraby, wspinają się pod górę, to znów mkną w dół z zawrotną szybkością, zapierając dech w piersiach.

Krzyki, piski nawoływania, bohaterskie przechwałki ledwo co przebytego niebezpieczeństwa.

Pod doznanem wrażeniem pobladłe twarze nabierają rumieńców, ich właściciele odzyskują przyrodzony animusz.

Niby misternie ustawiony domek z barwnych kart, stoi nieruchoma karuzela powietrzna w oczekiwaniu pasażerów.

Krótka odprawa, śmiech, powiewanie chustkami, karuzela rusza. Przy dźwiękach dychawicznej katarynki puszczony w ruch mechanizm zwolna obraca tarczę karuzeli.

Coraz prędzej, coraz prędzej, zwolna zacierają się kontury osób, wiszących u góry w huśtawkach. Huśtawki przyjmują położenie pochyłe, ruchem odśrodkowym coraz to większe zataczając koło. Pęd. Krzyki, chichoty, ale i trochę rzetelnego strachu.

Jeszcze pod wrażeniem doznanych emocji spieszą pod budę słynnego profesora Futurini.

Dwoją się w oczach widzów banknoty dwudziestozłotowe, giną, to znów znagła pojawiają się w przepołowionym kartoflu, w chusteczce, w mankiecie... i t. d. Warjacje rozmaite. Magik uszminkowany, w cylindrze, budził podziw, graniczący z zachwytem.

— Widzisz go, jaki śprytny.

— Ale...

— Forsę taki wytrząśnie choćby z kamienia.

— Ano ani się pofikier skapuje, jak sublokatorem w cudzej kieszeni pomieszka.

— Ee — oburza się ktoś — toż to artysta.

— Artysta, wiadomo...

Wystrzał z pistoletu. Po wygiętej szynie biegnie z zawrotną szybkością siłą dwu par rąk pchnięta pod górę armatka. Kiedy dosięgnie podstawy u szczytu szyny umieszczonej wieży, następuje huk.

Próbują wszyscy. Ale nie wszyscy są dostatecznie silni. Słabemi rękoma pchnięte działo zawraca z połowy drogi, lecąc z hukiem z powrotem. Ale i na siłaczach nie zbywa.

— Grunt to wprawa — konkluduje ktoś z przypatrujących się wysiłkom jakiegoś młodzieńca.

— Aha, ale nim wprawę na będziesz, masę forsy przegrasz,

— To sprobój pan w domu żelazkiem po desce.

— Oo! jaki mądrala. Pewno pralnik w fachu.

Tłumy publiczności przewalają się z kąta w kąt.

Przed jakimś stołem grupka jakby zahypnotyzowanych ludzi.

— Proszę państwa, jeszcze jedna para kart, kto postawi?

Mały w czarnej kapocie żydek przeciska się nieśmiało przez tłum.

Bierze do rąk karty, zaopatrzone w dziewięć rozmaitych numerów. Sprężył się cały w oczekiwaniu. Z wytarmoszonej portmonetki wysupłał 50 groszy.

— Proszę! Zaczynamy!

Tarcza opatrzona numerami. Równolegle do jej osi do stołu przytwierdzona wiatrówka, Do wirującej tarczy strzał oddany z wiatrówki trafia numer. Na stole w pokratkowanych, opatrzonych numerami przedziałkach stoją fanty...

— Znów wyszedł numer...

— To się wie, ale jaki?

Wszyscy bacznie szukają tego numeru w swoich kartach. Mały żydek, głosem drżącym i łzawo wzruszonym oznajmia, że numer jest w jego kartach

— Fant, albo dwa złote.

Spierzchłemi palcami chwyta podaną monetę i daje nura w tłum.

Ale ruleta ma już nowych amatorów. Są stali gracze i tacy od jednego razu. Ci ostatni gadają i krytykują, podczas gdy pierwsi grają z systemem. W grze za każdym razem bierze udział 9 osób. Jedna z pośród nich stale wygrywa. Ale najwięcej wygrywa krupier. Gra stale i systematycznie. Różnica stawek i wygranej płynie do jego kieszeni.

Ale ludzie się nie zrażają. Nie powiodło się tu, powiedzie się gdzieindziej.

Kiosk, Wzdłuż krawędzi okrągłego stołu mknie tramwaj. Pośrodku pstrzy się od rozlicznych fantów. Fanty te wygrywa się, gdy puszczony w ruch tramwaj zatrzyma się w jednem z oznaczonych miejsc.

— Stanął, czy nie stanął?

— Jeszcze go raz...

Tym razem stanął w miejscu oznaczonem. Fant — tabliczka czekolady.

Pod prostokątną szopą dwanaście prostokątnych zaokrąglonych u podstawy, poziomych stolnic, jak do zagniatania ciasta. W wypolerowanych deskach 6 otworów, oznaczonych numerami. Kto określoną ilość otworów napełni kulkami, ten wygrał. Toczy się kula za kulą. Czasem trafia, przeważnie nie. Stu nikt nie osiągnie, a dopiero od stu dają fant.

To już dużo łeplej tam w sąsiednim kiosku. Kto ciśnie zgrabnie płasko 20 - groszową monetę, tak, że padnie na rozłożone tabliczki czekolady na stole, ten bierze czekoladę. Sypią się dwudziestogroszówki.

— I ktoby się spodziewał? Rzecz z pozoru taka łatwa...

— Aha!

— Tam do licha!

— Trafił, trafił!

W dostojnym pląsie, zwolna łabędzim ruchem porusza się karuzela. Konie, gondole trony królewskie... W parę, lub w pojedynkę... Stary marsz Rakoczego — wspomnienie wiedeńskiego Prateru. Nawet parówki są tam w zaimprowizowanej zbrojowni pod szyldem Okocim. Zapach piwa i wódki miesza się z ostrym zapachem potu ludzkiego

Strzelnica. Można trafić w szyjkę od flaszki, można strzelać do tarczy.

Pełne namaszczenia i skupionej uwagi miny. Strzał.

— Kulą w płot!

— Kanarki doić...

— Panie patałach...

— Oho, trafił! Musi spensjonowany polikier...

Podchodzi jakaś przytulona para.

— Będziesz strzelał?

— A będę — odpowiedź pełna determinacji.

Błagalny wyraz oczu. W odpowiedzi zacięty wyraz twarzy. O, z takim niema żartów. Prawdziwy mężczyzna.

— Trafiłeś?

— Może.

— Proszę strzelać do tarczy, a nie do fantów.

— Kiedy ta wiatrówka djabelnie znosi...

— To kup sobie facet armatę...

Salon śmiechu. Lustra z makabrycznie wygiętemi osiami. Patrzącymi trzęsie śmiech ogromny, mimowolny. To głowa jak u arbuza; nogi, jak u kraba; to znów brzuch wydęty, jak budżety państw powojennych.

— Masz klasa figurę...

— Tak, niczego sobie, jeno twarz nieco szpeci...

— Ale ręce długachne!

— Z profilu osioł...

— Te, wielbłąd jednogarbny!

— Patrz, wargi, jak u murzynki!

I tak wkoło.

Bawią się ludziska. Kto niema silnej woli, wyjdzie spłukany do nitki, jak z kasyna.

Kryzys kryzysem, ale 50 groszy można zaryzykować. Najwięcej hazardują się kobiety.

Cóż, przyjemność tania, rozrywka godziwa, europejska, wiedeńska...

Ale grunt to humor.

Turski.

Kto szanuje wzrok nosi ciemne okulary

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.

Piotrkowska 33, tel. 222-23.

„Gospodarka Narodowa"

W przeglądzie dwutygodniowym „Gospodarki Narodowej" znajdujemy ciekawą notatkę, charakteryzującą obecną sytuację gospodarczą i polityczną. Tkwi ona ciągle w stałej niepewności, w braku zaufania, w braku współpracy międzynarodowej i czynnika psychologicznego. Sytuacja ta, słusznie, przyrównana została do przednówka.

Ostatni z cyklu artykułów p. Stefana Majera, poświęconych interwencjonizmowi, omawia rolę przemysłowca w indywidualnej fazie kapitalizmu. W związku z tą dyskusją pozostaje również artykuł p. Władysława Diamanda p. t. „Interwencjonizm i kapitalizacja wewnętrzna". Słusznie zupełnie zaznacza autor, że interes kapitalizacji wewnętrznej wymaga takiej ingerencji państwa w sprawy gospodarcze, któraby zapobiegła eksploatowaniu Polski przez pracujący w niej kapitał zagraniczny.

W uwagach omówiono konieczność dalszej redukcji cen artykułów monopolowych i niektórych produktów skartelizowanych. W rubryce tej znajdujemy również omówienie 2 książek p. Jana Zdzitowieckiego o naprawie pieniadza włoskiego i p. Wacława Fabierkiewicza „Nauka o pieniadzu".

Wreszcie notatki przynoszą ciekawy projekt powołania do życia specjalnego instytutu spraw kobiecych, którego działalność objęłaby prace badawcze, poświęcone badaniu wyłącznie bytu kobiet. Autor, omawiający masowe wtargnięcie kobiet do życia gospodarczego całego świata bardzo słusznie podkreśla, że zjawisko to wymaga przedewszystkiem spokojnych, bezstronnych studjów naukowych. Dopiero na podłożu rezultatów takich badań może polityka państwowa dążyć do unormowania tego fenomenu gospodarczego zgodnie z wymogami dobra państwa i klasy pracującej. Placówką takich badań byłby instytut spraw kobiecych.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

JOAN CRAWFORD

— i —

CLARK GABLE

najgłośniejszy obecnie amant Ameryki

ukażą się w wielkim dramacie erotycznym p. t.

Niewinna Grzesznica

(Dance, fools, dance)

Wkrótce w kinie **Splendid**

Już dziś zapowiadamy

serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL"

„Express Szanghaju"

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong.

Wolne Dusze

Norma Schaerer, Lionel Barrymore.

„JEGO MALEŃKA"

Janett Gayner, Werner Baxter.

Szkatuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji

Wiadomości bieżące

Zmiany w policji

Zastępcą komendanta policji na m. Łódź mianowany został dotych czasowy oficer inspekcyjny komendy miasta komisarz Jan Frankowski.

Komendant rezerwy pieszej komisarz Marcin Andziak mianowany został oficerem inspekcyjnym komendy miasta.

Kierownik IV komisarjatu podkomisarz Bronisław Lipski mianowany został komendantem rezerwy pieszej.

Kierownik X komisarjatu podkomisarz Bolesław Grzywak, przeniesiony został na takież stanowisko do IV komisarjatu.

Kierownik III komisarjatu podkomisarz Wiktor Walman przeniesiony został czasowo na takież stanowisko do V komisarjatu policji do dnia 1 sierpnia r. b. t. j. do czasu powrotu z urlopu kierownika V komisarjatu komisarza Antoniego Cieślaka.

Zastępca kierownika III komisarjatu podkomisarz Stefan Babski pełnić będzie do dnia 1 sierpnia r. b. funkcje kierownika III komisarjatu.

Funkcje zaś kierownika X komisarjatu pełnić będzie czasowo inspektor tegoż komisarjatu starszy przodownik Mazerant.

Wymarsz 28 pułku

na ćwiczenia do Barycza

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przemaszerował przez ulice Łodzi, kierując się do Barycza 28 pułk Strzelców Kaniowskich, pułk „Dzieci łódzkich".

28 pułk przebywać będzie w obozie w Baryczu przez dwa miesiące, poczem powroci do Łodzi. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

„Rektor" akademji-szewc

nadawał za pieniądze tytuły doktorskie

Przed wojną na ulicy Drewnowskiej mieszkał biedny szewc Mendel Alies, który przymierając z głodu, zdecydował się wyruszyć w świat Wędrując z jednego kraju do drugiego, znalazł wreszcie pracę w kopalni węgla w Belgji, gdzie przez kilka miesięcy, jako górnik zarabiał ciężko na życie.

Pewnego razu Mendel Alies znikł z kopalni, natomiast w Liege w małym pokoiku poczęła funkcjonować „Academie commerciale", która w drodze korespondencji uczyła przyszłych luminarzy i dawała normalne tytuły doktorskie.

Interes szedł bardzo dobrze, Mendel Alies jako rektor akademji, zbijał pieniądze, które naiwni nadsyłali z wszystkich części świata, aż wreszcie przed tygodniem policja zajęła się „akademją" i jej „rektorem", który powędrował do więzienia, policja łódzka otrzymała od niego ukłony za pośrednictwem policji belgijskiej. (b)

Pobór

rocznika 1911

Dzisiaj powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie III komisarjatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S, Sz, Sch, T.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, za mieszkali na terenie VII komisarjatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter N. i R.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki Nr. 21) mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 2 i 3 komisarjatu o nazwiskach na wszystkie litery.

Przed komisją poborową Łódź - powiat (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1911. zamieszkali na terenie gminy Chojny, o nazwiskach na litery: P, S, W, Z.

Dzisiejszy sąd doraźny

nad bratobójcą Zalasą

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano sąd doraźny w Łodzi będzie rozpoznawał sprawę przeciwko 20-letniemu Stanisławowi Zalasie, który w dniu 26 kwietnia r. b. we wsi Bełdów pow. łódzkiego zabił swojego przyrodniego brata Adama Witoniaka z chęci zysku i zrabował mu 65 zł. gotówką.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Illinicz w asystencji sędziów Kozłowskiego i Jarmołowicza.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator Zgliczyński. Broni oskarżonego Zalasę adw. Forelle. Do rozprawy wezwano 15 świadków i jednego biegłego lekarza.

Cukiernicy się organizują

celem zwalczenia nieuczciwej konkurencji

W sali rady miejskiej obradował wczoraj pierwszy ogólny zjazd cukierników woj. łódzkiego. Na zjazd przybyli delegaci urzędu wojewódzkiego, magistratu oraz izby rzemieślniczej.

Jako referent wystąpił p. Gierbich, który podkreślił potrzebę zorganizowania się cukierników dla zwalczania nieuczciwej konkurencji. Referent proponuje powołanie do życia związku cechów dla unormowania stosunków w cukiernictwie. Wniosek przyjęto.

Zjazd uchwalił również rozpocząć akcję o znowelizowanie ustawy o izbach rzemieślniczych w kierunku nadania cechom prawa ustanawiania komisji egzaminacyjnych na majstrów i czeladników.

Co usłyszymy dziś przez radjo

12,10 Płyty gramofonowe.

15,25 „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza". — wygł. p. Różałowski.

15,50 Płyty gramofonowe.

16,20 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16,40 Audycja dla nauczycieli muzyki.

17,10 „Syn Napoleona" — wygł. p. Miłosz Gębarzewski.

17,35 Audycja literacko-muzyczna, zorganizowana przez wojewódzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi.

19,15 Komunikat izby przem.-handl. w Łodzi.

20,00 Feljeton muzyczny p. t. „O Żelazowej Woli" — wygł. dr. Marjan Stępowski.

20.15 Opera z płyt gramofonowych „Tosca" G. Puccini'ego.

22,30 Feljeton p. t. „Paradoksy Wschodu" — wygł. red. Stan. Dzikowski.

23,00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (276)

20,05 Komiczna opera Lortzinga „Dwaj strzelcy".

Stuttgart (360)

21,00 Koncert fortepianowy op. 36 Roussela i Symfonja D-moll Francka.

Daventry (399)

19,30 Sonaty fortepianowe Beethovena E-moll i Cis moll.

Bukareszt (394)

19,15 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy Beethovena op. 133, Warjacje Regera na 2 fortepiany, Kwartet smyczkowy Beethovena op. 135).

Sztokholm (435)

20,50 Klasyczna muzyka kameralna (Kompozycje rodziny Bachów)

Praga (488)

20,00 Koncert (Symfonja F-moll Czajkowskiego, „Ofiara wiosenna" Strawińskiego, Poemat symfoniczny „Praga" Suka).

Zatrucie rodziny

nieświeżą rybą

Lokatorzy domu przy ul. Młynarskiej nr. 19 zaalarmowani zostali wczoraj jękami, wydobywającymi się z mieszkania dorożkarza Lejba Młynarzewskiego. Po wyważeniu drzwi stwierdzono, iż cała rodzina dorożkarza wiła się w bólach.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zatrucie nieświeżą rybą i po udzieleniu pomocy pozostawił chorych na miejscu.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś wiecz. i dni następnych występ najbardziej rasowego amanta, Jerzego Leszczyńskiego, w lekkiej sensacyjnej komedji L. Verneuil'a „Bank Nemo".

Oprócz mistrza zbierającego raz wraz brawa przy otwartej kurtynie popisują się: Dunajewska, Grabowska, Madaliński, Woskowski i Szubert.

TEATR LETNI.

Najmilej spędzi się skwarny wieczór majowy w sympatycznym teatrzyku letnim w parku Staszica, zdala od zaduchu i zgiełku wielkomiejskiego.

Grana jest dziś i dni następnych o godz. 9-ej wiecz. pełna brawury, werwy i rozmachu komedja sportowa Smólskiego „Błędny bokser" z Z. Karczewskim w popisowej roli zwarjowanego rekordzisty.

WYSTAWA SZYKA.

Wystawa Artura Szyka (Piotrkowska 74) wywołuje powszechny zachwyt dla talentu znakomitego łódzkiego artysty, który wykonał dzieła tej miary, co Statut Kaliski, Historja Waszyngtona i Pakt ligi narodów.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Największy sukces produkcji filmowej 1932 reżyserji genjalnego **Ernesta Lubitscha** p. t.
GODZINA Z TOBĄ
Muzyka: **OSCAR STRAUSS.**
Początek o g. 4 po poł.
W rolach głównych:
Maurice Chevalier
Jeanette Macdonald
Na sezon letni ceny zniżone!

Dźwiękowe
„GRAND-KINO"
Dziś poraz ostatni!
Początek o 4.30 po poł.

Zdradzieckie światła
Wzruszający dramat erotyczny. W roli gł.
Louis Wohlheim
Nadprogram: Najnowszy dziennik dźwiękowy Foxa z udziałem mistrzyni świata na lodzie **Sonią Henie.**
Na sezon letni ceny miejsc zniżone!

CASINO
Dziś i dni następnych!
Początek o 4.30

Najnowszy film produkcji 1932 r. p. t.
Obcym wolno całować w którym Norma Shearer
występuje w roli nowoczesnej panny i zwolenniczki wolnej miłości
Nad program: Tygodnik dźwiękowy Paramountu. Sala nowocześnie chłodzona

DZWIĘKOWE KINO
LUNA
Dziś i dni następnych!

„PLAN W"
Dramat angielskiego oficera z „Inteligence Service", który dokonywuje na niemieckiem terytorjum bohaterskich czynów wywiadowczych.
W rolach głównych: **Brian Aherne i Magdalena Caroll.**
NADPROGRAMY. Początek o g. 4 po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej Poranki po 50 gr. i 1 zł. Z powodu letniego sezonu ceny miejsc zniżone!
Wszelkie bilety ulgowe ważne!

Dźwiękowy
KINO „PALACE" TEATR
Dziś i dni następnych!

100-proc. dźwiękowiec w wersji francuskiej
Jedna noc w Grand Hotelu...
Salonowa, wytworna, szampańska komedja dźwiękowa. W rolach głównych: **Suzy Wernon i Armand Bernard.**
Nad program: MICKI-MAUS oraz tygodnik dźwiękowy. **Początek o g. 4 po poł.** Na pierwszy seans ceny od 50 gr. Wszelkie bilety ulgowe ważne **Sala mechanicznie chłodzona.**

GŁOS SPORTOWY — Łodź, dnia 23 maja 1932 r.

Same niespodzianki

Pierwsza przegrana Legji--Rekordowa klęska Wisły--Porażki Pogoni i Garbarni

Nie prędko chyba liga przeżywać będzie taki dzień jak wczorajszy. Same niespodzianki i same sensacje, przekreślające wszelkie przewidywania i obliczenia.

Niepokonana dotychczas Legja straciła dwa punkty i to do kogo?... Do Warszawianki. Zdaje się, iż najmniej liczono się z tem, by właśnie Warszawianka przerwała pasmo zwycięstw wojskowych. Los zdarzył, iż musieli oni ukorzyć się przed maluczkimi w lidze.

Drugą sensację daje nam wynik meczu lwowskiego. Czarni pokonali mistrza ligi, Garbarnię. Szczęście lwowiaków nie opuszcza, rzuty karne są na każdym meczu, rewelacyjne wyniki następują jeden po drugim i w konsekwencji Czarni są dziś wiceleaderem tabeli.

Mimo wszystko o mierności tej drużyny świadczy fatalny, jak na wiceleadera tabeli, stosunek bramek. Wychodzi on na remis 8:8, a więc przeciętnie na jeden mecz przypada nieco więcej, niż jedna bramka zdobyta i stracona. Statystyka ta wystawia chlubne świadectwo obronie i bramkarzowi, natomiast wręcz odwrotnie każe osądzać wartość ofenzywy.

Jeszcze jedna sensacja. Rekordowe zwycięstwo Warty nad Wisłą. Zdawało się, że wiślacy przełamali wreszcie passę niepowodzeń. Nadszedł mecz w Poznaniu i Wisła w spotkaniu z uchodzącą za bardzo słabą Wartą utraciła równiuteńko trudną do uwierzenia ilość bramek — bo osiem. Dla Wisły oznacza to nadal murowane ostatnie miejsce w tabeli.

W bliskiem sąsiedztwie drużyny krakowskiej znajduje się zespół 22 p. p. po przegranym meczu z Cracovią. Jubilaci uratowali wczoraj honor Krakowa i nadal zapowiadają się jako niezwykle groźny przeciwnik dla każdego.

Wreszcie wynik ostatniego meczu również nie jest pozbawiony pewnej dozy sensacyjności. Ponoszący od szeregu tygodni same porażki Ruch załatwił się gładko z aspirantem na pierwsze miejsce w tabeli, tak dobrze dotąd zapowiadającą się Pogonią. Porażka Pogoni, to woda na młyn Legji, która mimo wczorajszej klęski, jest mocno asekurowana na pierwszem miejscu, przed Czarnymi, ŁKS. i Cracovią, gdyż drużyny te, jako następne z kolei, mają o trzy punkty więcej stracone.

Po uwzględnieniu powyższych wyników podajemy szczegółową tabelę.

Tabela gier ligowych

1. Legja	12	7	20:6
2. Czarni	9	7	8:8
3. Pogoń	8	6	10:5
4. Cracovia	7	6	13:7
5. Ł. K. S.	7	6	10:6
6. Ruch	6	7	10:9
7. Garbarnia	6	7	10:13
8. Warta	5	6	18:19
9. Warszaw.	5	6	8:11
10. Polonia	5	6	8:14
11. 22 p. p.	4	7	8:17
12. Wisła	2	5	4:12

Mecze ligowe w kraju

Rozegrane w dniu wczorajszym mecze ligowe w kraju przyniosły wyniki następujące:

KRAKÓW.

Cracovia — 22 p.p. 3:1 (1:0). Mecz powyższy rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie przyniósł, pomimo ambitnej gry wojskowych zasłużone zwycięstwo Cracovii. Do przerwy prowadzi Cracovia, dla której pierwszą bramkę zdobywa Zieliński. Po zmianie stron początkowo udaje się 22 p. p. wyrównać ze strzału Rusinka, lecz wkrótce potem Szperling zdobywa dla miejscowych drugą bramkę z rzutu karnego, zaś Ciszewski zdobywa trzecią bramkę, ustalając ostateczny wynik meczu na 3:1. Sędziował p. Gerblich. Widzów 3.000.

WIELKIE HAJDUKI.

Ruch — Pogoń 3:1 (2:0). Mecz był niezwykle ciekawy i prowadzony przez obie strony bardzo ambitnie. Pierwsza połowa należy do Ruchu, którego atak często gości pod bramką Pogoni, uzyskując dwie bramki przez Sobotę i Włodarza. Po przerwie gra się wyrównuje, jednak wysiłki Pogoni przynoszą jej tylko jedną bramkę przez Zimera. Ostatnią bramkę zdobywa dla Ruchu, dopingowany przez licznych zwolenników Buchwald. Sędzia p. Mazur.

LWÓW.

Czarni—Garbarnia 2:1 (2:1). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz o mistrzostwo ligi, między Czarnymi a Garbarnią, zakończył się niespodziewaną porażką krakowian w stosunku 2:1 (2:1). Technicznie lepszą drużyną była Garbarnia, jednak Czarni zwyciężyli, dzięki niezwykłej ambicji. Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie. Po przerwie pomimo przewagi Garbarnia nie jest w stanie wyrównać i wynik 2:1 utrzymuje się do końca. Bramki dla Czarnych zdobył Żurkowski (1 z rzutu karnego), zaś dla Garbarni Riesner. Sędziował p. Gulicz.

WARSZAWA.

Warszawianka — Legja 3:2 (1:1). Rozegrany w dniu wczorajszym mecz między klubami lokalnemi o mistrzostwo ligi, zakończył się sensacyjną porażką niepokonanego dotychczas leadera tabeli od jednej z drużyn najsłabszych. Warszawianka grała niezwykle szczęśliwie i ambitnie w przeciwieństwie do Legji, która zlekceważyła przeciwnika. Prowadzenie uzyskała Warszawianka ze strzału Korngolda, lecz Legji udaje się wyrównać przez Rajdka. Po przerwie gra się zaostrza i toczy się ze zmienną przewagą. Warszawianka zdobywa dalsze dwie bramki przez Piliszka, podczas gdy Legja tylko jedną przez Latusińskiego Sędziował p. Rutkowski. Widzów 4 tysiące.

POZNAŃ.

Warta — Wisła 8:3 (5:3). Wczorajszy mecz ligowy między Wartą a Wisłą zakończył się niespodziewaną klęską drużyny krakowskiej w stosunku 8:3. Warta grała tego dnia doskonale i nie dopuszczała przeciwnika formalnie do głosu. W pierwszej połowie gospodarze grają z wiatrem i stale goszczą na polu karnem Wisły. W drugiej połowie gra się wyrównuje, a nawet Wisła przechodzi do gwałtownych ataków, nie jest jednak w stanie nadrobić straconych bramek. Bramki dla Warty zdobyli: Knioła i Szerfke po 2, Kryśkiewicz, Nowacki, Nowicki i Różycki. Dla Wisły: Nawara 2 i Reyman 1. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Tabela A klasy bez zmian

Dzień zwycięstw faworytów

W tabeli mistrzowskiej klasy A nie wiele się zmieniło. Zwyciężali faworyci to też niemal wszystkie drużyny utrzymały swe lokaty.

Pewnego rodzaju niespodzianką jest wysokie zwycięstwo Widzewa nad Wimą, no ale w tym wypadku decydującą rolę odegrał sędzia. Było poprostu karygodną lekkomyślnością z jego strony podyktowanie rzutu karnego za to, że piłka spadając z góry trafiła obrońcę Wimy oślepionego słońcem w rękę powyżej łokcia. Kapitalne głupstwo popełnione przez sędziego przy stanie gry 2:1 nie mogło, rozumie się, nie wpłynąć, w sensie ujemnym, na dalszą grę drużyny fabrycznej. Jakkolwiek zwycięstwo Widzewa było całkowicie zasłużone, wynik zbyt wysoki.

Sensacyjny przebieg miał mecz Turystów z Orkanem, który w pierwszej połowie prowadził i dopiero po przerwie szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść fioletowych.

Porażka Strzeleckiego do ŁKS, wysokie zwycięstwo ŁTSG nad PTC, wreszcie wynik remisowy, dość szczęśliwie wywalczony przez Hakoah w spotkaniu z wojskowymi wypełniły program ostatniego terminu meczy o mistrzostwo.

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

1. ŁTSG	12	7	30:6
2. Turyści	10	8	23:11
3. ŁKS	10	7	16:10
4. Wima	8	6	17:15
5. Strzelecki	8	8	15:14
6. Hakoah	8	8	6:12
7. Widzew	6	7	10:11
8. WKS	4	8	10:19
9. PTC	4	7	9:24
10. Orkan	2	6	11:25

HAKOAH — WKS 1:1 (1:1).

Rozegrany w sobotę na boisku DOK mecz o mistrzostwo klasy A Hakoah — WKS zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). WKS miał znaczną przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie. Hakoah uzyskał stosunkowo dobry wynik, dzięki doskonałej grze Rapoporta w bramce. Dla Hakoahu bromkę zdobył Gertler, zaś dla WKS — Lenart. Sędziował p. Rettig.

ŁKS Ib — SKS 2:1 (2:1)

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku ŁKS mecz o mistrzostwo kl. A. między ŁKS-em Ib a Strzeleckim K. S. Zwyciężył lepszy technicznie ŁKS, który miał więcej z gry.

Wszystkie bramki padły w pierwszej połowie, natomiast w drugiej, pomimo obopólnych wysiłków żadna ze stron nie mogła zmienić wyniku i mecz zakończył się przy stanie 2:1 dla ŁKS. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Król i Szałapski zaś dla SKS Antczak.

WIDZEW — WIMA 5:1 (2:1).

Wczorajsze spotkanie między Widzewem a Wimą zakończyło się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem drużyny robotniczej, która przeważała przez cały czas meczu. Dobrze spisywał się szczególnie atak Widzewa stwarzając raz po raz pod bramką przeciwnika groźne sytuacje. Wima grała chaotycznie i bezplanowo. Bramki dla Widzewa zdobyli: Bałczewski 3, Schön i Głogowski po 1. Dla Wimy honorową bramkę strzelił Walter. Dwie bramki padły dla zwycięzcy z rzutów karnych. Sędziował p. Lange.

ŁTSG — PTC 6:0 (3:0).

Mecz powyższy został rozegrany w Pabjanicach na boisku Kruschendera. Drużyna łódzka górowała znacznie nad gorszym technicznie chociaż ambitnie grającym przeciwnikiem.

Do przerwy PTC gra z wiatrem i gra toczy się ze zmienną przewagą. Po przerwie natomiast pabjaniczanie zupełnie opadają na siłach i pozwalają drużynie łódzkiej opanować bezapelacyjnie boisko.

Bramki dla ŁTSG zdobyli: Francman i Voigt po 2, Pałczewski 1 i jedna samobójcza. Najlepszy na boisku Mikołajczyk z ŁTSG. Do przerwy sędziował p. Marczewski, zaś po przerwie p. Rettig.

TURYŚCI — ORKAN 4:2 (1:2)

Mecz o mistrzostwo kl. A. rozegrany w dniu wczorajszym między powyższemi drużynami na boisku Wimy, zakończył się spodziewanem zwycięstwem Turystów, którzy mieli przewagę techniczną.

W pierwszej połowie Orkan uzyskuje prowadzenie, lecz po przerwie Turyści zdobywają dalsze trzy bramki, osiągając zwycięstwo 4:2. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Nykel 2, Frankus i Strzelczyk po jednej.

[illegible] mas obsuwającej [illegible]

Dzień P. Z. L. A. w Łodzi

Nowe rekordy okręgowe Starosty i Kucharskiego

Z okazji wczorajszego dnia PZLA odbyły się w Łodzi na stadjonie DOK propagandowe zawody lekkoatletyczne, wyniki których były następujące:

Konkurencje żeńskie: Sztafeta 4x75 1. Makabi I. 44,4, przed Makabi II, sztafeta szwedzka 1. Makabi I. 65,8 przed Makabi II., skok wdal 1. Janowska (KE) 4.84 przed Materówną (Zjedn.) 4,24,5.

Konkurencje męskie: Sztafeta 4x100 1. Zjednoczone 47 sek. przed IKP 47,9. Skok o tyczce 1. Kucharski (IKP) 3 m. przed Bystrym (Zjedn.) 2,80. Poza konkursem Kucharski uzyskał 3,10 m. (lepszy od rek. okr.). Sztafeta szwedzka 1. Zjednoczone 2,11,2, przed IKP 2.14.4. W próbie pobicia rekordu na 5 klm. Starosta (Zjedn.) uzyskał czas 16,43.2, który jest lepszy od poprzedniego rekordu okręgowego o 7,8 sek. Sztafeta 4x400 m. 1. WKS 355,4 przed Makabi. Próba bicia rekordu przez Kucharskiego (IKP) na 200 m. nie powiodła się, gdyż osiągnął słaby czas 25 sek. 1500 m. 1. Lapeta (Zjednoczone) 4,38,6 przed Jędrzejewskim (IKP) 4,39,2. Rzut oszczepem 1. Czyżykowski (IKP) 45,69 m. przed Kinkuro (Zjedn.) 40,56. Zainteresowanie zawodami niewielkie

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższy czwartek, jako w dzień świąteczny zostaną rozegrane dalsze mecze ligowe.

Po dłuższej przerwie będziemy mieli również i zawody ligowe w Łodzi, bowiem w dniu tym kalendarzyk przewiduje mecz ŁKS-u z Ruchem. Ciekawie zapowiada się spotkanie dwuch maruderów tabeli a więc Wisły z 22 p. p., które odbędzie się w Krakowie. Jest to doskonała okazja dla Wisły do podreperowania swej pozycji i jeśli moment ten nie zostanie przez nią należycie wykorzystany liczyć się poważnie należy, iż Wisła jako ostatnia w tabeli zakończy pierwszą rundę rozgrywek.

We Lwowie sensacyjnie zapowiadające się spotkanie Pogoni z Czarnymi, a w Krakowie mecz Cracovii z Warszawianką uzupełniają kalendarzyk rozgrywek.

Mecz bokserski
Geyer--ŁKS. 5:3

W dniu wczorajszym miało się odbyć rewanżowe spotkanie między drużynami bokserskiemi ŁKS i Geyera. Wobec jednak niedyspozycji kilku wyznaczonych zawodników, zawody zostały rozegrane jako spotkanie towarzyskie, zaś mecz rewanżowy odbędzie się w terminie późniejszym.

Spotkania czterech par przyniosły wyniki następujące: Waga papierowa: Królikowski (G) bije na punkty lżejszego Janika (ŁKS). W. musza: Krzywański II (ŁKS) zwycięża na punkty Wojciechowskiego (G), waga kogucia: Krzywański I remisuje z Krumem (G) i w wadze piórk. Woźniakowski (G) bije przez techn. k. o. Siejkowskiego (ŁKS). Ogólny wynik spokania 5:3 dla Geyera.

Śląsk Niemiecki remisuje z Polskim 1:1

W Bytomiu został rozegrany tradycyjny mecz piłkarski miedzy Śląskiem niemieckim a polskim, który zakończył się po równej, chociaż niezmiernie zażartej walce, wynikiem remisowym 1:1.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie W. P. poniższego listu.

W dniu 19 maja 1932 r. o godz. 10 rano podszedłem do gazeciarza przy zbiegu ulic Nowomiejkiej i Północnej celem nabycia gazety. W pewnej chwili, gdy odliczałem pieniądze, ktoś mnie gwałtownie popchnął, a gdy odwróciłem się ujrzałem przodownika policji V komisarjatu nr. 206 w towarzystwie policjanta. Przodownik, z niezrozumiałego dla mnie i niczem nieuzasadnionego powodu, zażądał bym zapłacił mandat karny. Żądanie to wydało mi się conajmniej dziwnem gdyż ani nie tamowałem ruchu, ani zachowywałem się w sposób któryby zakłócał spokój publiczny. Dlatego też z miejsca zapytałem „Za co mam zapłacicć mandat, czyż za to że mnie pan szturchnął". W odpowiedzi na to, policjant zażądał bym się wylegitymował. Ponieważ nie miałem przy sobie dowodu wskazałem mu nasz sklep, który mieści się w tej samej posesji, prosząc by wszedł tam ze mną celem zidentyfikowania mojej osoby. Wówczas przodownik szarpnął mnie tak, że urwał mi guzik od marynarki i gwałtem usiłował mnie doprowadzić do komisarjatu, mimo, iż nie stawiałem oporu; przodownik poprostu okładał mnie pięściami, na co mam 4 świadków, którzy dobrowolnie zgłosili mi swe nazwiska w trakcie prowadzenia mnie przez przodownika i dwuch policjantów, gdyż w międzyczasie dołączył się jeszcze jeden posterunkowy.

Zaznaczyć muszę, że prowadzono mnie ruchliwą ulicą Nowomiejską jak zwykłego bandytę lub złodzieja. W trakcie tego „spaceru" ostrzegłem przodownika przed konsekwencjami jego postępowania. W odpowiedzi usłyszałem „Jak będzie potrzeba, to zastrzelę cię, jak psa". Gdy zapytałem w najwyższem zdenerwowaniu czy mnie bez sądu zastrzeli, odrzekł, że tak i dodał: „W komisarjacie jeszcze ci mordę nabiję".

Powyższy wypadek podaję bez komentarzy do wiadomości opinji publicznej a zwłaszcza władz przełożonych wspomnianego wyżej przodownika policji. Sprawę powyższą, jak wspomniałem, kieruję na drogę sądową. Dziękując W. Panu Redaktorowi za wydrukowanie listu otwartego, kreślę się

Z poważaniem

Marceli Lewin,

Łódź, Nowomiejska 15.

Kłopoty XI muzy
Łatwo krytykować pracę radja nie znając jej trudności

Tysiąc kilkaset rozgłośni i dziesiątki miljonów radjosłuchaczów — oto wielki tryumf, jaki odniosło radjo w całym świecie w kilka zaledwie lat po zastosowaniu tego genjalnego wynalazku dla potrzeb mas. Olbrzymia ilość radjosłuchaczów, rozsianych po całej kuli ziemskiej, to najlepszy sprawdzian popularności radja, które jest najbardziej nowoczesnym i demokratycznym środkiem dostarczającym wszystkim nietylko rozrywki, ale wiedzy i strawy duchowej. Wiele szpalt w dziennikach całego świata zajęły opisy cudownych właściwości radja i jego zastosowania, lecz niepomiernie mniej wie przeciętny radjosłuchacz stojący zdala od studjów radjowych i aparatur nadawczych, o tej niezmiernie żmudnej i trudnej pracy jaką wykonywać muszą jak rok długi kierownictwa programowe i techniczne poszczególnych rozgłośni. Trudności te bez względu na różnice w szerokościach geograficznych, bez względu na różnice kultur i ras są na całym świecie mniej więcej te same.

Przy dzisiejszym stanie techniki radjowej, która jeszcze ciągle posuwa się naprzód siedmiomilowymi krokami, przy masowej produkcji coraz tańszych aparatów radjowych, radjo przestaje być luksusem, a staje się dostępne nawet dla ludzi niezamożnych. Stacja nadawcza, której programy przeznaczone są dla setek tysięcy, a nieraz i miljonów radjosłuchaczów musi się liczyć przy układaniu programów z upodobaniami i gustami różnych sfer i klas, z których pochodzą abonenci. Jeżeli się zważy, że radja słuchają tak ludzie o wysokiej kulturze, jak też i ludzie stojący na niskim stopniu uświadomienia kulturalnego i społecznego, a nawet analfabeci, to wówczas można sobie w przybliżeniu uprzytomnić jakiemi trudnościami najeżona jest praca w radjo, aby dała ona właściwe wyniki, to znaczy zadowalała nietylko sferę „wyższych dziesięciu tysięcy" ale i masę, której radjo przedewszystkiem służyć powinno. Mógłby ktoś wyciągnąć stąd właściwy wniosek, że radjo chcąc słżyć masie, musi iść tylko i wyłącznie drogą jaknajbardziej popularnych programów. Nie. Prócz bowiem zadowolenia gustów przeciętnego radjosłuchacza radjo ma do spełnienia wiele żądań o charakterze społecznym - wychowawczym, które nakładają na nie duże obowiązki. I właśnie największą trudnością w pracy radjowej jest znalezienie tego „złotego" środka, któryby zadowalał tak radjosłuchaczy o wyższej kulturze, jak też i radjosłuchacza przeciętnego. Poprzez przystosowany do potrzeb sopłecznych i kulturalnych danego kraju program radjowy, dążyć należy do podniesienia poziomu kulturalnego masy radjosłuchaczów i zasypania przepaści dzielącej tę masę od rdzenia kulturalnego społeczeństwa. Radjowa praca postępująca w tym kierunku natrafia na wiele trudnych do przezwyciężenia przeszkód tak, że przepływa ona ustawicznie między Scyllą a Harybdą upodobań tej lub owej sfery radjosłuchaczy.

Jakie są tory tej pracy i jej ciernie o tem wiedzą tylko ludzie stojący blisko radja. Ogół radjosłuchaczów nie orjentuje się w kulisach pracy radjowej. Chcąc zapoznać radjosłuchaczów z najciekawszemi zagadnieniami pracy radjowej, zajmiemy się w szeregu artykułów kolejno wszystkiemi sprawami związanemi z mikrofonem. A więc poprzez aparaturę rozgłośni nadawczej, która jest podstawą tej pracy, poprzez akcję kierownictwa programowego, które dbać musi o to, aby każdy dzień w roku wypełniony był zgóry ułożonym i przemyślanym programem, zapoznamy się z warunkami i nieznanemi szczegółami pracy w studjo radjowem. Słuchowisko, odczyt, reżyser radjowy, prelegent, speaker, reporter, aktor — oto pokrótce etapy, które oświetlą nam radjofonję od strony kulis radjowych.

Hasłem tego cyklu artykułów, które rozpoczną się od popularnego opisu aparatury rozgłośni będzie:

„Krytykuj — lecz przedtem poznaj pracę radja i jej trudności!"

Turniej walk francuskich

Wczorajsze walki w cyrku sportowym były nadspodziewanie ciekawe.

Ciężki Martynow w 14 min. przytłoczył ciężarem swego cielska Szczerbińskiego, którego po tej porażce wykreślono z turnieju.

Saint Mars w walce z olbrzymim Kawanem dopomagał sobie pięściami. W 22 min. swym dławiącym nelsonem zwyciężył Kawan.

Oliviera i Koleff budzili żywsze zainteresowanie widowni. Hiszpan imponował siłą, Koleff natomiast wspaniałą techniką. Dwukrotnie bułgar wydostał się z żelaznego nelsona, za trzecim razem był to nelson tak miażdżący, iż Koleff w 36 min. runął na obie łopatki.

Torno wykazał dużą zaciętość rzucając dzikiego Orłowa w 12 minucie kluczem na łopatki, co wprawiło w zły humor kozaka. Zato uśmiechał się zgierzanin.

Krauzer wykazuje wprost rewelacyjną formę. Mimo brutalności Holubana, żydowski herkules uniósł ciężkiego węgra w górę i rzucił młynkiem na łopatki.

Dziś niezwykła sensacja: decydująca Krauzer — Torno i decydująca Oliviera — Kawan. Ponadto Garkowienko — Koleff, Martynow — Orłow i decydująca amerykańska Holuban — Saint Mars.

Nowe rekordy Polski
w lekkoatletyce

W zawodach lekkoatletycznych które odbyły się w dniu wczorajszym w Warszawie z okazji PZLA, sztafeta AZS-u ustanowiła dwa nowe rekordy Polski. Mianowicie w sztafecie 4x40 uzyskała nowy rekord w czasie 3,26,8 oraz w sztafecie 3x1000 m. — 7,46,7, czas również lepszy od dotychczasowego rekordu, który został ustanowiony przed tygodniem w Łodzi.

Zwycięstwo kolarzy łódzkich

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg kolarski o puhar „Expressu Porannego" na trasie Warszawa — Jabłonna — Serock — Warszawa, wynoszącej 105 klm. W biegu tym wzięli udział czołowi kolarze polscy m. in. i z Łodzi. Pierwsze miejsce zajął Targoński (Legja, Warszawa) 3,20,56 przed Fiedorukiem, Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź), Hofsznajdrem (ŁKS), Malczewskim (Legja) i Odartusem (ŁKS).

Nowy rozkład jazdy
Ministerstwo w ostatniej chwili poczyniło szereg zmian

Do podanego w dniu onegdajszym oficjalnego rozkładu jazdy opciągów, obowiązującego od dn. 22 maja r. b., ministerstwo komunikacji w ostatn. chwili wprowadziło szereg zmian, wobec których już ostatecznie nowy rozkład jazdy wygląda jak nastpuje:

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
8,05 do Adrzejowa.
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele i święta do 11. IX. 1932 r.)
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
13,05 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
14,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
14,50 do Skarżyska bezpośredni.
15,40 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
16.20 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic.
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
19,20 do Warszawy przez Koluszki, bezpośredni.
19.45 do Koluszek z połączeniem na Rozwadów i Lwów.
20.30 do Koluszek w dni robocze
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
22,30 do Koluszek, bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie na Tomaszów.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą).
0,05 z Koluszek (połączenie z Katowicami).
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy).
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezpośrednie wagony do Krynicy).
7,30 z Koluszek (pociąg roboczy).
7,50 z Koluszek (pociąg roboczy).
8,12 z Koluszek (w miarę potrzeby połączenie z Krakowem).
8,59 z Andrzejowa.
9.46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).
15,29 z Koluszek.
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).
21.25 z Koluszek w dni robocze.
22,00 z Koluszek w dni robocze.
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Koluszek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadów).
1,25 do Poznania przez Kutno.
1.25 do Gdańska i Gdyni.
1.25 do Kutna.
2,10 doKrotoszyna (połączenie z Berlinem).
4.32 do Warszawy. 1. X. 1932 r.)
7,28 do Warszawy
8.05 do Koluszek przez Widzew połączenie z Tomaszowem.
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9.00 do Gdańska i Gdyni.
9,00 do Kutna.
9.35 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Berlin.
10,15 do Głowna.
12,07 do Poznania przez Kalisz.
12,38 do Warszawy.
13,00 do Torunia.
13,00 do Poznania.
13.00 do Gdańska i Gdyni.
13.00 bepośredni do Ciechocinka
13.40 do Łasku (sezonowy do
15,20 do Poznania.
15.20 do Gdańska i Gdyni.
15.20 do Kutna.
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza.
17.54 do Warszawy.
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
19.35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza.
20,06 do Lwowa bezośredni.
21,20 do Torunia.
21,20 do Poznania połączenie z Berlinem.
21,20 bezpośredni do Gdyni.
21,20 do Płocka.
22,00 do Poznania przez Kalisz.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Poznania.
1,57 z Warszawy i Głowna.
4,13 z Krakowa i Katowic.
4,20 z Ostrowia.
5,00 z Poznania przez Kutno.
5.00 z Bydgoszczy.
7,18 z Poznania przez Kalisz.
7,25 z Łowicza.
7,55 z Torunia i Bydgoszczy.
7,55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni.
7,55 z Kutna.
8,52 ze Lwowa przez Widzew. bezpośredni.
9.25 z Warszawy.
10.05 z Łasku (sezonowy do dn 11. IX. 1932 r.).
11,53 z Warszawy i Głowna.
12.24 z Poznania przez Kalisz.
12,35 z Kutna.
12,35 z Bydgoszczy.
14.13 z Koluszek.
14,59 z Głowna.
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta).
17,41 z Ostrowia.
18,40 z Koluszek, Krakowa i Katowic.
10,05 z Łowicza i Głowna.
19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę.
19.40 z Ostrowia i Berlina.
19,58 z Kutna.
19,58 z Bydgoszczy.
19,40 z Ostrowia.
22,01 z Głowna (w niedziele, święta i dni przedświąteczne).
22,05 z Łasku (sezonowy: w piątki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
22,48 z Warszawy i Głowna.
22,50 z Torunia i Bydgoszczy.

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś rewelacyjna premjera!

Potężny dramat obyczajowy Reżyserji Clarence Browna

WOLNE DUSZE

Sex-Apell i zbrodnia w genjalnej interpretacji 3-ch najsłynniejszych gwiazd ekranu:

zmysłowej i pięknej **Normy Shearer**
wielkiego tragika **Lionel Barrymora**
oraz ulubieńca Ameryki **Clarka Gable**

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju.

Początek w dni powsz. c 5, w sob., niedz. i święta o 1
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzora..
Bilety wolnego wejścin ważne bez ograniczeń!

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Wojew. Łódzkiego (Piotrkowska 10)
podaje do wiadomości pp. Członków, że w myśl § 22 Statutu Stowarzyszenia w dn. 5 czerwca 1932 r., o godz. 4-ej pp. w pierwszym terminie w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 10) odbędzie się

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE

z następującym porządkiem dziennym:
1. Zagajenie zebrania,
2. Wybór przewodniczącego,
3. Odczytanie protokułu poprzedniego walnego zebrania,
4. Odczytanie sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za 1931 r.
5. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej,
6. Przedłożenie zamierzeń na r. 1932
7. Uchwalenie budżetu na r. 1932
8. Wybór Władz Stowarzyszenia,
9. Wolne wnioski.

Uwagi: 1) Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, Zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-ej pp. w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków (§ 24 Statutu Stow.). 2) Wnioski, które mają być przedłożone Walnemu Zebraniu, należy zgłosić pisemnie na ręce Zarządu do dn. 30 maja 1932 r. (§ 26 Statutu Stow.) **ZARZĄD.**

Prywatna Szkoła Powszechna
St. Paszkówny
Łódź, Gdańska 94
przyjmuje chłopców i dziewczynki do I, II, III oddziału i do przedszkola.
Czesne obniżone do 360 zł. i 400 zł. rocznie

Najlepsze lody po 50 gr.
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87
PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcje bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

KUPCY
którzy polecają swoje towary
W „GŁOSIE PORANNYM"
nie znają zmniejszenia obrotów

CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
ŁÓDZ PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń FUCHSa
PIOTRKOWSKA 50, TEL. 121-36

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR
wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.
Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Dr. ROMAN BORNSTEIN CIECHOCINEK
Dw. „Ormuzd"

KREDENS i 12 dębowych krzeseł bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48—7

POKÓJ umeblowany z telefonem dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Tel. 163-50. 5349—7

INTELIGENTNA kulturalna starsza pani przyjmie posadę na wyjazd do dzieci; zajmie się zarządem domu ewent. pielęgnowaniem chorej, na miejscu lub na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty „Kulturalna" do admin. nin. pisma.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.-

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman** Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman W drukarni własnej Piotrkowska 101